№ 207. Kraków 10 Września — Piątek Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Poznań 5 września.

Smutnym jest zawód korespondenta tutejszego: bo w obecnéj chwili nad wszystkiém góruje przerażenie, zgnębienie wywołane epidemią, tak gwałtownie kraj nasz pustoszącą, co wszelkim innym zajęciom na drodze stoi i do wszystkiego innego interes przygłusza. Nie chwila także rozszerzać się nad poświęceniem bez granic duchownych naszych, Sióstr Miłosierdzia, i wielu świeckich dusz pobożnych i poświęconych, tym Bóg jedynie, a nie pochwały w dziennikach nagrodzić mogą. Z dykasteryj najwięcéj epidemia na poczcie ofiar zabrała, tak, że służba pocztowa na tém cierpi, i na mniejszą liczbę godzin czynność biór ograniczoną być musiała. Jenerał komenderujący stracił swą żonę, co w wyższych sferach naturalnie wielki rzuciło przestrach i przyczyniło się zapewne do większéj liczby przypadków choroby, która dziś zresztą we wszystkich częściach miasta rozszerzyła się.

List pasterski arcybiskupa, o którym wam donosiłem, rozesłanym został i publikowanym po kościołach, bardzo jest obszerny, polecając spokój duszy, nakazuje modlitwy publiczne dla odwrócenia plagi Opatrzności, poleca składki na miejsca i okolice plagą tą dotknięte. Z okolic Dębna donoszą o nadzwyczajnych skutkach zimnéj wody przeciw cholerze, według metody grefenbergskiéj używanéj, na nieszczęście jest to kuracya tyle starań i pomocy wymagająca, że zupełnie jest nieprzystępną biednym ludziom.

Magistrat tutejszy czyli raczéj komitet zdrowia wniósł do komenderującego jenerała prośbę, by nakazał ogólną kanonadę z fortecy dla przeczyszczenia powietrza, co się gdzieś w Anglii w czasie podobnéj epidemii bardzo skutecznem okazać miało, mówią jednak, że na to niezezwolił naczelny prezes.

Z Gdańska i Prus zachodnich równie smutne wiadomości, jak z wielkiéj części Księstwa, najbardziéj jednak dotąd u nas zdaje się być dotkniętym powiat pleszewski i część odolanowskiego, oba nadgraniczne i sąsiednie Kalisza.

Sejm prowincyonalny W. Księstwa Poznańskiego, zwołany na 12 września; marszałkiem znów pan Hiller a wicemarszałkiem hr. Heliodor Skórzewski mianowanemi zostali. Czy będzie komplet w dzisiejszych stosunkach, trudno przewidzieć; chociaż deputowani sejmów prowincyonalnych w ogóle jakieś twarde muszą mieć życie, bo przed 10ciu laty na 6 lat wybrani, dotąd gdzie nienastąpiło złożenie mandatu, zawsze na mocy przeddziesięcioletniego wyboru funkcyonują, i to nie tylko u nas, ale w całéj monarchii.

Berlin 6 września.

† Sejmy stanów prowincyonalnych cześcią już rozpoczęły, częścią w ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną swoje czynności. Prawo ordynacyi gminnéj, mianowicie dla sześciu wschodnich prowincyj, będzie najgłówniejszym przedmiotem obrad. Na ich podstawie oprze się projekt prawa mający być wniesiony w przyszłym walnym sejmie. Po cztéroletnich usiłowaniach, aby tę ważną część organizacyi krajowéj przywieść do skutku, spodziewać się należy, że nareszcie powiedzie się rządowi z tylu rozlicznych projektów, obrad, praw uchwalonych a niewykonanych, ułożyć taki projekt prawa, który i interesom prowincyj i kraju, i widokom rządowym i powszechnemu życzeniu odpowiadać będzie. Nie wiem, czy sejmom prowincyonalnym dosyć pozostanie czasu, trwać bowiem tylko mają trzy tygodnie, aby i nad ordynacyą powiatową, okręgową i prowincyonalną obradować mogły. Wiadomo, że i w tych organizacyach zaprowadzone już zostały niektóre zmiany, lecz że większa ich część egzystowała tylko na papierze, że w Izbach i prasie toczono długi spór o zasady, że wreszcie projekta prawa przez rząd do Izb wniesione, niedoczekały się uchwały sejmowéj. Ponieważ rząd wychodzi teraz z zasady, że wszystkie prawa dotyczące szczegółowo organizacyi prowincyonalnéj, powinny być wprzódy w sejmach prowincyonalnych obradowane, zanim przejdą pod obrady sejmu ogólnego, stany prowincyonalne zaledwo podołać będą mogły włożonéj na nie tegoroczném pracy. Organizacya własnéj ich reprezentacyi, zapewne więc dłużéj jeszcze w dzisiejszym składzie pozostanie, zwłaszcza, że reforma jéj częścią od poprzedniego zaprowadzenia nowéj ordynacyi gminnéj zależy.

Zanim jedno i drugie nastąpi, nie można także oczekiwać żadnéj zmiany w prawie wyborczém dla drugiéj Izby, o któréj nieraz pisano; przyszła Izba niższa będzie na mocy dawnego prawa znowu na trzy lata wybraną, tymczasem może w niéj inne prawo wyborczo będzie uchwaloném, co w skutku nowéj organizacyi prowincyonalnéj stanie się nawet koniecznêm. Wybory do Izby niższéj odbędą się dopiero w przyszłym miesiącu, to jest, po skończeniu się sejmów prowincyonalnych. Prawo wyborcze dla wybieralnéj części parów, tak dawno oczekiwane, dotąd niezostało ogłoszoném, chociaż podobno jest gotowém. Nastąpić to ma wtedy, gdy nominacya części parów dziedzicznych i dożywotnych, w czém zachodzą pewne trudności co do osób mających być tą godnością zaszczyconych, będzie dokonaną. Ze w liczbie parów dziedzicznych i dożywotnych figurować będą w większéj części imiona znane z tak zwanéj kuryi panów w sejmie stanów połączonych z 1847 r., niemożna wątpić. Byli to książęta, hrabiowie, po większéj części ordynaci, mający głosy wirilne, to jest, osobistą reprezentacyą w sejmach prowincyonalnych. W Księstwie byli niemi: kiążę Radziwiłł, książę Sułkowski, książę Turn i Taxis, hr. Atanazy Raczyński. Wszyscy zapewne znajdować się będą w liczbie parów dziedzicznych lub dożywotnych, a przybędzie do nich dwóch lub trzech nowych. Między tymi opinia wynosi do téj godności teraźniejszego wicemarszałka sejmu poznańskiego, hr. Heliodora Skórzewskiego z Prochnowa; inni będą zapewne nominowani z panów niemieckich osiedlonych w Księstwie. Jak wybory do Izby parów wypadną, trudno przewidzieć przed publikacyą prawa wyborczego. Zawsze liczyć na to można, że i niektórzy z Polaków wybrani będą; spodziewam się przynajmniéj, że żaden obrany niewyłączy się od przyjęcia mandatu, jak to często się działo z wyborami do przeszłéj Izby pierwszéj.

Odbywają się tu teraz co dzień przed południem częściowe manewra i parady wojskowe za miastem. Nieustanne przeciąganie wojska przez miasto z muzyką, bardzo je ożywia. Większe manewra nieco późniéj odbyć się mają, zginęła bowiem obawa cholery, dla któréj odkazane być miały. — Księżna pruska, która od parę lat mieszka nad Renem i bywa tylko gościem w Berlinie, przybyć tu ma w przyszłym miesiącu dla konfirmacyi córki swéj księżniczki Anny. Książęciu pruskiemu lekarze radzili, aby przy nadchodzących manewrach mało konno jeździł, aby stłuczenie się niedawne nie pociągnęło za sobą złych skutków. — Prezydent policyi tutejszéj, pan Hinkeldey, wyjechał na Nürnberg, Monachium, Ischl do Wiednia. Już to drugi raz tego lata jeździ on do Wiednia. Czy ma jaką misyą nie wiem. — Ostatni numer *Pruskiego Tygodnika* znowu przez policyą został zabrany. Nie wierzcie ciągle ponawiającym się pogłoskom o wystąpieniu pana Manteuffla z ministerstwa, do czego powołanie jenerała Radowitza dało pozorny, ale bezzasadny powód.

Paryż 5 września.

♯ Wystąpienie p. Girardin przeciw p. Granier de Cassagnac, w którém p. minister widział *des insinuations calomnieuses contre le gouvernement*, sprowadziło na *la Presse* drugie ostrzeżenie. Ostrzeżenie to rzuciło nowy popłoch na dzienniki, tak, że Emil de Girardin wczoraj powiedział, że *la Presse périodique* we Francyi, powinnaby się dziś nazywać *la Presse pneumatique.*— Według *Débatów*, taka jest klasyfikacya oświadczeń Rad departamentowych: 40 za ustaleniem władzy w osobie księcia prezydenta; 9 za cesarstwem, (z których Rada des hautes Pyrenées, pod Fouldem, za następstwem w linii prostéj, albo przysposobionéj); 18 za prostém ustaleniem władzy, bez wymienienia ks. prezydenta; 5 oddało pochwałę rządowi; a 21 poprzestało na prostym wyrazie życzliwości. *Morning Advertiser*, który w oświadczeniach Rad departamentowych, uważał tylko proste komplementa i przypomniał przysłowie angielskie, według którego komplementa francuskie nic nieznaczą, *a french compliment that means nothing at all*, został przez kilka dni wstrzymany na poczcie.

Ministrowie Bineau i de Persigny, wrócili do Paryża. Mówią, że ostatni był wysłany do Londynu: 1° dla starania się o umieszczenie wiadomego artykułu o stronnictwach francuskich i małżeństwie, w dzienniku rządowym *Morning Herald*; i 2° dla wymożenia na gabinecie londyńskim czterech rzeczy: wpłynienia na dzienniki, aby zwolniły w attakach; zakazania emigrantom zamieszkiwania wyspy Jersey; dozierania emigrantów i ich wydalania, a wreszcie nieobrażania się, jeżeli rząd francuski wydali z Francyi którego korespondenta dziennikarskiego. Mówią, że p. de Persigny nie otrzymał tego wszystkiego od gabinetu londyńskiego, że nawet niemógł zamieścić powierzonego sobie artykułu w *Morning Herald*, że musiał poprzestać na ogłoszeniu go w mniéj znaczącym dzienniku *Morning Post.* Mówią, że z tego powodu p. de Persigny nie był tak dobrze przyjęty jak zwykle przez księcia prezydenta, i że niebył zaproszony na onegdajszy obiad w St. Cloud. Obiad ten składał się z 22ch osób, między któremi byli: jenerał włoski Lechci, hrabina Camerata, p. i pani de Maupas itd. Po obiedzie ciągnięto loteryą, która każdego z gości obdarzyła stósownym a kosztownym darem. Tego samego dnia, ks. prezydent posłał do Wersalu swego adjutanta dla zajęcia bażantarni, która na mocy dawniejszego prawa, była dana centralnéj szkole rolniczéj. Dyrektor szkoły uległ żądaniu, po zrobieniu stósownych objekcyi.

Mówią znowu, że ks. prezydent niejest bardzo dobrze z królem Hieronimem, że niebył rad, iż się kazał przyjmować w Bretanii po królewsku, i że niechce płacić wielkich kosztów jego podróży. Ks. Napoleon miał się także uczuć obrażonym za życzenie Rady des hautes Alpes, objawione pod prezydencyą Foulda. Mówią, że kardynał Antonelli miał napisać do p. Drouin de Lhuys list, w którym dziękując ks. prezydentowi za dobrodziejstwa oddane religii, prosił, aby zniesiono prawo rewolucyjne, zakazujące klasztorów, i pozwolono na założenie we Francyi zakonników bosych, żyjących z jałmużny. Mówią, że przeciw temu życzeniu na radzie ministrów, miał się pan de Maupas stanowczo oświadczyć. Rada ministrów niemiała jeszcze nic postanowić w tym względzie. Mówią, że zmniejszenie wojska ma istotnie nastąpić, ale tylko liniowego, i że natomiast rząd ma utworzyć 10 nowych batalionów żandarmeryi ruchoméj, pod nazwiskiem *gwardyi żandarmeryi*, powiększyć o 4 szwadrony gidów, i zaprowadzić po wszystkich miastach departamentowych gwardyą republikancką, tojest municypalną. Tym sposobem, każdy departament będzie miał rezerwę złożoną z gwardyi dobrze ubranéj i płatnéj, która wywierając wpływ na wojsko liniowe, utrzymanie spokojności ułatwi.

Udzielam powyższe pogłoski aby wam pokazać, że moje uszy trzymam o ile mogę otwarte, ale odpowiedzialności za nowiny niebiorę, i zostawiam je sądowi czytelników i potwierdzeniu przyszłości. O kandydatach republikańskich nic dotąd niepostanowiono. Thiers ma się zamykać u siebie i pracować nad historyą, ale każde słowo wyrzeczone przez niego, cyrkuluje po Paryżu. W jednym domu powiedział: „Przed *coup d'Etat* byłem słaby na zapalenie krtani; ks. prezydent, jak mówiły dzienniki rządowe, wydalił mnie z Francyi abym się wyleczył. Dziś wracam zdrów zupełnie, i niemogę nie wyznać, że ks. prezydent jest dobrym lekarzem“. W innym domu, kiedy jeden legitymista powiedział mu, że chce restauracyi królewskiéj, on odrzekł: „i ja jej chcę, ale z kartą konstytucyjną“. Skoro legitymista wykrzyknął: „chcesz więc karty episierskiéj Fulchirona“! on odparł: „tak jest, wolę pocałować w rękę Fulchirona, niż w rękę „panią Dubarry“. Niepotrzebuję dodawać, że szczebiotliwy naród francuski trzyma zawsze na swe usługi mnóstwo plotek i mnóstwo dowcipków, do których naturalnie żadnéj wargi przywięzywać nienależy.

Paryż 5 września.

* Ks. prezydent zwiedził w tych dniach szkołę wojskową Saint Cyr, w któréj był przyjęty z zapałem przez wojowniczą młodzież. Jeden dziennik angielski powtórzył z tego powodu wyrazy Sheridana: „Aby utrzymać Francuzów w posłuszeństwie, Bonaparte musi im obiecać, że staną się panami świata.“ Za tydzień, ks. prezydent wyruszy w podróż na południe. Dobre jego przyjęcie nie ulega wątpliwości. Rady municypalne rywalizują na wyścigi z allokacyami funduszów, które gdyby w całości były spożyte, doszłyby kilku milionów. Feta napoleońska w Paryżu kosztowała, jakem już doniósł: około miliona. Rząd dał na nią 550,000 fr. a resztę dało miasto. Z gruzów fety paryskiéj, została już tylko część sali balowéj, którą, z przyczyny koalicyi robotników, rozbiera wojsko. Posąg Napoleona, wystawiony na polach elizejskich, został zdjęty po kawałku; naprzód korpus Napoleona, potem ogon i głowa konia, a nakoniec korpus konia z nogami Napoleona. Proces spiskowych, pochwyconych przy ulicy de la Reine Blanche, wytoczy się, przed przysięgłemi, 15 przyszłego miesiąca. Dzienniki departamentowe ogłaszają ciągle nowe imiona politycznych amnestyonowanych. Jeden, z nich, Pan Michał Renaud ex-reprezentant, który się schronił do Hiszpanii, nie chce opuścić kolegów i wrócić do Francyi. P. Vi-

vien, minister Cavaignaca, ogłosił w *Revue des Deux Mondes* trzecią rozprawę administracyjną: o wyznaniach. Pierwsza, ogłoszona za Ludwika Filipa, traktowała o Radzie Stanu a druga o prefekturze policyi. W ostatniéj rozprawie, p. Vivien opiera się na przykładzie Anglii i oświadcza się za systemem *repressif*, w miejsce obowiązującego systemu *préventif*. P. Vivien mieszka teraz w St. Germain. Ożenił się on z angielką, z którą ma trzy córki. Majątek jego jest, jak na Paryż i na ministra, bardzo skromny, i nie przechodzi 10,000 fr. przychodu. Ks. prezydent rehabilitował jenerała Cubières, który, jak wiadomo, za czasów L. Filipa, został przez Izbę parów ukarany surowo za przekupstwo ministra Teste. P. Baroche, dawny adwokat jenerała Cubières popierał gorliwie prośbę o rehabilitacyą. Ks. prezydent do niéj się przychylił, pomimo że jenerał był jego sędzią w sprawie bulońskiéj. Jenerał Cubières miał w czasie processu syna w armii algierskiéj. Nieszczęśliwy ten młodzieniec nie mógł znieść wymyślań kolegów, po zapadłym na ojca wyroku, i zastrzelił się.

Paryż jest w pełni wakacyi. Co nie może wyjechać daléj i na dłużéj, jedzie w niedzielę w okolice Paryża: do St. Germain, Versailles, Rambouillet, Fontainebleau, Compiègne itd. Otworzone polowanie najwięcéj wyciąga ludności z Paryża, ale sprzedawanie prochu jest bardzo obostrzone i tylko strzelec, mający świadectwo mera, może się w niego zaopatrzyć.

Dekret ks. prezydenta, przeprowadzający drogi żelazne do Pyreneów, wzbudził wielką radość w Hiszpanii. Hiszpanie pokazują się godnie światu, pracują bowiem z zapałem i podnoszą z gruzów kraj, który gdyby nie szczęśliwe jeograficzne położenie, byłby niezawodnie większéj uległ klęsce. Czytacie po wszystkich dziennikach pochwałę Turcyi, że wchodzi na drogę cywilizacyi, to jest, że zaciąga 50 milionów długu na giełdach angielskiéj i francuskiéj. Pochwała zdawać się może dziwną, ale z drugiéj strony nie można zaprzeczyć, że te tylko mocarstwa są bogate w Europie, które mają wielkie długi publiczne (?) Dług publiczny, tj., renta, daje elastyczność kredytowi i gromadzi około siebie kapitały na wszystkie narodowe potrzeby. Dotąd mówiono: „ten bogaty co nie ma długów", teraz trzebaby powiedzieć „każdy dłużnik może się bogacić, kiedy używa produkcyjnie zaciągniętéj pożyczki, kiedy pracuje i długi wypłaca."

Jenerał de Castelbajac, ambasador francuski w Petersburgu, ma przybyć do Paryża. Zastąpi go hrabia de Reiset. Dzienniki hiszpańskie donoszą, że trzech malarzy rossyjskich a jeden polski, zostali wysłani do Hiszpanii przez rząd petersburgski, dla zdejmowania kopij różnych obrazów. Mówią, że malarz polski jest synem poety i emigranta Antoniego Góreckiego. Miasto Dublin ogłasza powszechną wystawę przemysłową w maju 1853 r. Majątek który dostał p. Lamartine od Sułtana, ma być exploatowany przez kompanią angielską. Czytacie w dziennikach, że Francya przyznała rządowi peruwiańskiemu własność *goano*. Goano są to jak wiadomo odchody ptastwa morskiego, składane na brzegach Oceanu spokojnego, w takiéj obfitości, że nieraz tworzy góry. Anglicy i Amerykanie zabierali goano na okręta bezpłatnie i używali go u siebie, za wyborny nawóz. Rząd peruwiański napróżno się temu sprzeciwiał, i starał się nałożyć na okręta cło stósowne. Brak marynarki nie pozwolił mu ścigać okrętów angielskich i amerykańskich. Dziś uznanie własności goana przez Francyą, zmieni zapewnie rzeczy i zbogaci Peru.

Od czasu grasowania cholery w Polsce, *Czas* i *Kuryer warszawski* są tutaj rozrywane. Każdy spieszy ze drżeniem dowiedzieć się czy nie stracił przyjaciela lub krewnego, albo czy kraj nie utracił jakiego zasłużonego obywatela. Wiadomość o stracie śp. Bentkowskiego, Krzyżanowskiego, Rybickiego, Bystrzonowskiego, pani Platerowéj przeszła do dzienników francuskich. Jeden dziennik lekarski ogłosił z tego powodu korespondencyą, która wystawia w złém świetle urządzenie służby zdrowia w Polsce, szczególniéj brak szpitali, i która czyni surowe wyrzuty duchowieństwu, że mając na to rozległe środki, nie stara się o ich fundacyą po miasteczkach okręgowych. Nie wiem czy zarzut rzeczonéj korespondencyi jest sprawiedliwy, ale wrazie gdyby nim był, to niech klęska krajowa stanie się pobudką do postępu i gorliwości tak dla świeckich jak duchownych.

Przegląd Polityczny.

Donieśliśmy, że pełnomocnicy państw koalicyi darmstadzkiéj zjadą się w tych dniach w Ischl celem narady nad osnową odpowiedzi, jaką im przyjdzie dać w Berlinie w dniu 15 b. m. Wszakże z Berlina donoszą, co jest prawdopodobniejszém, że zjazd ten nastąpi w Dreznie 8go b. m. i że nań przybędzie osobiście książę rejent badeński wraz z pierwszym ministrem swoim.

Sejmy prowincyonalne Prus nadreńskich i Westfalii, otwarte zostaną dopiero 19 b. m. Zamianowany wicemarszałkiem sejmu poznańskiego hr. Heliodor Skórzewski, odmówił przyjęcia téj godności z powodu słabości.

W. Ks. Aleksander rosyjski przybył w nocy w sobotę do Berlina. Książę pruski jest o tyle zdrów z upadku swego z konia, iż już w powozie może używać przejażdżki.

Wieść o nominacyi jen. Radowitza na naczelnika instytutów edukacyjnych wojskowych, tudzież artyleryi, potwierdza się. Dawniéj godność tę piastował książę Albert pruski obok kierunku spraw floty. Gdy wszelako rząd pruski zajmować się gorliwie zamyśla podniesieniem marynarki swojéj i o założeniu wojennéj przystani myśli, przeto książę Albrecht zajmie się wyłącznie nadzorem marynarki, który mu niedozwoli zamieszkiwać w Berlinie.

Gazeta krzyżowa zabraną została 6go b. m.

Niejaki Brindisi ksiądz katolicki z Grecyi przybyły do Niemiec dla zbierania składek na kościoły katolickie na Wschodzie, otrzymał z policyi berlińskiéj rozkaz opuszczenia krajów pruskich.

Dawno już donieśliśmy o zażaleniach rządu francuzkiego przeciw dziennikom hamburgskim. Teraz znowu wydawca hamburgskiéj *Reformy* otrzymał na żądanie posła francuzkiego surowe ostrzeżenie policyjne, iżby nadal wstrzymywał się od wszelkich przeciw osobie księcia prezydenta i jego rządowi wycieczek. Z powodu nadto umieszczenia karykatury balu przekupek, dziennikowi wytoczono proces.

— Do wiadomości i pogłosek, które podają korespondencye dzisiejsze paryzkie, winniśmy dodać jedną jeszcze, o zniesieniu dwóch ministeryów, w celu oszczędności w administracyi.

Główném zajęciem Francyi, jest podróż księcia prezydenta. Wyjedzie on nie 15go ale 14go, aby noc tego dnia przepędzić w Bourges. Chce tym sposobem uczynić zadość życzeniu Rady departamentowéj z Cher, która go prosiła o pobyt dnia jednego w stołeczném mieście tego departamentu. Inspektor kolei żelaznéj paryzko-lyońskiéj, wyjechał dla urządzenia podróży: wszędzie gotują się świetne przyjęcia i uroczystości.

Monitor ważną podaje wiadomość. Procent od papierów skarbu (bons du Trésor), ustanawia rozporządzenie ministra finansów, począwszy od dnia 6 b. m. następujący: od papierów wypłacalnych w 4ry do 5ciu miesięcy $1^{1}/_{2}\%$; w 5 do 11tu miesięcy 2%; od rocznych papierów 3%.

Zawiera prócz tego *Monitor* cyrkularz ministra policyi do prefektów, w przedmiocie zostających pod nadzorem policyjnym. Sam prefekt tylko ma prawo udzielania pozwoleń, do opuszczenia miejsc pobytu im przeznaczonych.

Débaty piszą: „Gdy podziś dzień wszystkie ostrzeżenia dawane przez rząd francuski, na żądanie posłów francuskich, w przedmiocie ataków wymierzonych przeciw księciu Ludwikowi Napoleonowi, zostały bez skutku, minister Francyi przy Bundestagu, p. de Tallenay, wniósł bezpośrednio sprawę tę przed sejm energiczną notą, aby Zgromadzenie stósowne i ogólne w téj mierze przedsięwzięło kroki". Porównywając wiadomość tę, która zdaje się być prawdziwą, z innymi w tym przedmiocie środkami, jakich rząd francuski przeciw angielskim używa korespondentom, zdaje się być pewném, że prassie zagranicznéj wielka, a zdaniem naszém zbyt wielka, przyznaną jest tém samém ważność.

— Minister francuski, miał zostać w skutku odrzucenia przez Izbę holenderską zawartego z Francyą traktatu o własności literackiéj, odwołanym z Hagi. Wiadomość ta, lubo na drodze telegraficznéj udzielona, potrzebuje potwierdzenia; wpłynęła wszakże przeważnie na giełdę amsterdamską.

— Król szwedzki Oskar bawi teraz w Interlaken w Szwajcaryi. Był on obecny na manewrach wojskowych w Thun, i bardzo chlubnie się o wojsku Związkowem wyraził.

— W kwestyi księcia Parmy *Morning Herald* zamieszcza nową protestacyą księcia Carini zupełnie w téj samej treści co protestacya p. Ward o któréj donieśliśmy.

W miejsce p. Collegno, p. Villamarina został mianowany posłem turyńskim w Paryżu.

W Rzymie jak się zdaje projekta kolei żelaznych na niczém spełzły.

— *Gazeta madrycka* z 27go z. m. podała osnowę układu pocztowego między Hiszpanią i Austryą. Ma on wejść w życie od 1go. listopada r. b. Jest na tych samych zasadach co traktat pocztowy z Prusami który niedawno przyszedł do skutku za staraniem posła hr. Raczyńskiego. W krótce oczekują zawarcia podobnego układu z Anglią.

P. Souza dotychczasowy poseł hiszpański w Carogrodzie przybył do Madrytu i otrzymał posadę naczelnika pierwszéj sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Lizbony piszą do *Morning Herald* pod datą 29go z. m, że pozostanie przy władzy Saldanhy nie jest pewne. Przyszłe wybory mogą łatwo przeciw niemu się oświadczyć. W Walencyi wybuchła mała emeta brakiem karności wojskowéj spowodowana, którą jednak jenerał Cabrera wkrótce przytłumił.

—Dzienniki angielskie żadnego nie przedstawiają interesu. W obozie opozycyjnym mowa jest głównie o obmyślaniu środków w celu otrzymania od Izby nowéj wotum o reformie elektoralnéj, w kierunku zaprowadzenia tajemnego głosowania. *Daily-News* nastaje z resztą ciągle na potrzebę silnego zorganizowania się stronnictwa liberalnego przed otwarciem Izb; sądzi bowiem, że jeżeli opozycya jednozgodnie wystąpi, pewną jest zwycięstwa. Rozbieraną jest także kwestya *Adressu*, aby w nim można od razu postawić i wykazać siły i dążności stronnictw. Wszakże prawdopodobném jest, że Izba przedewszystkiem będzie chciała poznać plany finansowe p. D'Israelego.

Sławny socyalista p. Robert Oven podał się na kandydata do przyszłych wyborów w Oldham.

Liga przeciw cłu zbożowemu *(Anti-Cornlaw-league)* wyznaczyła nagrody 250 funt. szt. i 50 funt. za najlepszą rozprawę o rezultatach osiągnionych przez zniesienie ceł zbożowych i zaprowadzenie polityki wolno-handlowéj, i wpływach z tego powodu na moralne, społeczne, handlowe i polityczne stósunki W. Brytanii.

Kilka wypadków które podobne były do wypadków cholery w Londynie i Dublinie wywołały obawę téj epidemii jako też przedsięwzięcie należytych przeciwko niéj środków.

— Depesza telegraficzna z Aten 30 z. m., donosi o ważnym artykule w dzienniku rządowym *Minerwa* polecającym, aby posady dyplomatyczne, oficerskie i ekonomiczne Niemcom były powierzone.

Admirał grecki p. Ariopouros przybył do Francyi z misyą przypatrzenia się organizacyi szkoły morskiéj, i przywiezienia potrzebnych materyałów do założenia podobnéj szkoły w Pirei.

— Najważniejszą wiadomość z Turcyi dostarcza *Journal de Constantinople*. Rzuca on myśl, któréj urzeczywistnienie nieprzezwyciężone nasuwa trudności w obec stanowiska, jakie sobie umieli niegdyś zdobyć reprezentanci mocarstw europejskich w Stambule, to jest: odjęcie misyom zagranicznym juryzdykcyi. *Korespondencya litogr. Austryacka* odpowiada na ten projekt. Odpowiedź podamy jutro.

Gabinet nowy sułtana nie jest jeszcze zupełnie złożony: *Gazeta Tryestka* donosi z Konstantynopola dnia 28 z. m., że Omerowi paszy ofiarowano tekę ministra wojny, położył on wszakże warunki, których przyjąć nie można było. Propozycye zatém cofnięto, a on sam powrócił na swoją posadę Monastyru.

Rekrutacya w Bośnii i Hercegowinie już się rozpoczęła. Vannik pasza rządzca wyspy Kandyi, będącéj wciąż jeszcze w stanie wzburzenia, został, jak mówią odwołany. Sprawa Grobów świętych ma być zupełnie załatwiona (o czem jeszcze wątpić się godzi); W. Porta swoim kosztem wystawić każe kopułę nagrobkową. Były wezyr Reszyd pasza zamyśla pałac swój w Balti Limanie sprzedać: sprzedaży téj dają znaczenie polityczne. Kwestya korwety *Modest* jest załatwiona, jak piszą dzienniki. Otóż pomniejsze wiadomości.

Kraków. W upłynioną jeszcze sobotę przybył tu z powrotem z Petersburga główno dowodzący w Krakowie JExc. fmp. hr. Leiningen-Westerburg. W sobotę spodziewany jest ze Lwowa w mieście naszem JExc. feldmp. książe Schwarzenberg naczelnie dowodzący w Galicyi.

— Jan Baczyński i Wacław Mandz żandarmi 4go pułku, otrzymali srebrny krzyż zasługi za pomoc z własném niebezpieczeństwem niesioną w czasie pożaru w Głogowie w Galicyi. **(W. Z.)**

Lwów 3 sierpnia. Z urzędowych raportów, nadesłanych w drugiéj połowie zeszłego miesiąca okazuje się, że zaraza na bydło, która w miesiącu lipcu b. r. nanowo w tym kraju wybuchła, grasowała w Stanisławowskim obwodzie w niezmiennéj rozciągłości, w jedném miejscu Czortkowskiego obwodu całkiem ustała, a natomiast w czterech miejscach tegoż i w dwóch miejscach Złoczowskiego obwodu wybuchła nanowo, a oprócz tego ciągle jeszcze grasuje między przytrzymanem bydłem w Żurawicy bydłem, które w Stryjskim obwodzie zebrano i na targowicę do Ołomuńca pędzono.

Przeto zaraza na bydło grasująca obecnie w pięciu miejscach Czortkowskiego, w czterech miejscach Stanisławowskiego i w trzech miejscach Złoczowskiego obwodu, następnie między przytrzymanem bydłem w Żurawicy, w Przemyskim obwodzie dotknęła według przedłożonych raportów z ogółowego stanu bydła **2259** sztuk liczącego, **312** sztuk, z których **48** wyzdrowiało, 4 dla konstatowania zarazy zabito, a **53** pozostało jeszcze w stanie choroby.

Publiczne władze i organa, do których to należy, przedsięwzięły energiczne środki dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się zarazy, a rząd krajowy nakazał znowu niedawno, aby przepisy odnoszące się do sprzedaży bydła na targach, jeżeli te w ogóle nie są już zastanowione, tudzież do nadzoru spędzonego bydła, jaknajściśléj były wykonywane.

Wiedeń 6 września. *Gaz. lipska* donosi z pewnego źródła z Wiednia, że bar. James Rothschild w czasie ostatniego pobytu swego w Wiedniu, powtórzył to co już oświadczył panu Brentano w Paryżu, że administracya skarbowa austryacka, zupełnie liczyć może na dom Rothschildów, który gotowym jest wspierać operacye finansowe rządu austryackiego o ile to od niego zależy. Dodają jeszcze, że przedmiot rozmowy między ministrem skarbu Baumgartner i panem Aaronem Rothschild, z obustronnem zadowoleniem załatwiony został. Inny korespondent tego dziennika pisze w téj samej materyi: Od kilku dni utrzymują z pewnością, że wkrótce nowa pożyczka będzie zaciągnięta i że na bez wpływu na tę sprawę jest obecność bar. Jakóba Rothschilda. Sądzą, że pożyczkę tę z łatwością dałoby się zaciągnąć w Paryżu i Londynie, gdyż oprócz domu Rothschildów, zgłosić się również miały względem przyjęcia jéj na siebie domy handlowe bracia Hottinguer, Pillet-Wile, De-

thomos i Sp. w Paryżu i Baring w Londynie.

— Czytamy w *Lloydzie* potwierdzenie pogłosek o reformie bankowéj w tych słowach: Wstrząśnienia jakim targ pieniężny w ostatnich uległ czasach, nie leżą bynajmniéj w zbyt małéj ilości gotowizny obiegowéj. Obawa tylko niektórych spekulantów, że bank w przyszłości większe jeszcze zaprowadzić może ograniczenia, niepewność czyli jakie weksle będą mogły być eskomptowane w banku, zniewalały ostrożniejszych do trzymania w kasach swoich większego zapasu gotowizny aniżeli przedtem i do ograniczenia o ile można związków i zobowiązań swoich. Wszakże targ pieniężny w bardziéj normalnym znajduje się dziś stanie aniżeli przed niedawnym czasem, odkąd się każdy przekonał, że rząd nie pominął z uwagi, iż w kraju w pocieszającym wzroście wzmaga się potrzeba prawego kredytu i że rząd chętnie przedsiębierze środki stosowne do położenia rzeczy.

Królestwo Polskie.

Warszawa. 6 września. Wczoraj zachorowało na cholerę osób 43, wyzdrowiało 62, umarło 30, ogólna liczba pozostaje chorych 254.

— Dziś zachorowało na cholerę osób 58 wyzdrowiało 34, umarło 26, ogólna liczba pozostaje chorych 252. (K. W.)

Piotrków 31 sierpnia. Miasto nasze wygląda jak obóz podczas ucichającéj już walki, kiedy gdzie-niegdzie jeszcze dają się słyszeć mordercze wystrzały. Spokojność zaczyna wracać na twarze nacechowane przestrachem i osłupieniem niedawno; ruch i zwyczajne stosunki się ożywiają.— W ciężkiem bowiem dotychczas żyliśmy oblężeniu, przez strasznego a niewidzialnego nieprzyjaciela prowadzonem. Od 25 lipca grasowała u nas złowroga epidemia, najwyższego punktu swéj mocy dosięgała między 15 i 25 sierpnia. Smutna była wtedy postać miasta: uśmiech znikł z twarzy wszystkich, żaden odgłos radości nie rozlegał się, ruch i życie uciekło; ruchawy skądinąd nasz gród stał się podobnym do pustkowia. Żydzi wynieśli się do sąsiednich lasów i borów. Małe miasta daleko więcéj przerażający przedstawiają widok, niż większe, w czasie téj ogólnéj klęski; tu wszyscy się znamy, wszyscy więc ulegamy ciosowi smutku, gdy przeznaczenie wyrwie z pośród naszego grona ofiarę. Nie można wychylić się z domu, nawet z okna, żeby nie spostrzedz pogrążonych w żałobie lub szukających pomocy i z pełnym zwątpienia i rozpaczy wyrazem wzywających ratunku.— Za to dziś już czoła się rozjaśniają, życie odradza, wszyscy pozdrawiają się szczerzéj i radośniéj, każdy pewniejszym stąpa krokiem; zaczynamy mówić o cholerze już jako złem minionem, bośmy już przebyli najcięższe czasy.— Lekarze naszego miasta panowie: Ratuld, Ossowski i Szancer, ani na chwilę nie opuścili swego stanowiska; sami upadając pod ciężarem utrudzenia i pracy, nikomu nie odmawiali pomocy. (G. W.)

W. Księstwo Poznańskie.

Poznań 30 sierpnia. Źle się u nas dzieje i próżne były me nadzieje, że list dzisiejszy będzie może zawierał lepsze wiadomości, jak poprzednie. Cholera rozwinęła się na dobre i w bardzo wielu innych miastach Księstwa Poznańskiego. Najokropniéj grasuje między innemi w Miłosławiu, gdzie na tysiąc kilkaset mieszkańców, było już 110 przypadków cholerycznych. W Poznaniu zachowywały władze początkowo tę ostrożność, że dla nie zastraszania publiczności, zabraniały ogłaszać liczbę chorych i zmarłych na cholerę; ale teraz, gdy dziennie zapada 60 do 70 osób, trudno już taić. Jeżeli zważymy, że Poznań jest miastem liczącem zaledwie 40,000 ludności, to zapewnie podobna śmiertelność nie będzie się zdawała małoznaczną. Kto może, opuszcza Poznań, a miasto przybiera dziwnie opustoszałą i smutną powierzchowność. Kosze z chorymi i po wszystkich ulicach pogrzeby — otóż zwykłe widowisko, jakie się spotyka opuściwszy mieszkanie. Największa śmiertelność panuje na Chwaliszewie i Rybakach, ubogich przedmieściach, zamieszkałych po większéj części przez ubogą ludność polską. Niema najmniejszéj wątpliwości, że tutaj jedynie straszna nędza, a przytém naturalnie niezdrowe pomieszkania i pożywienie, ułatwiły postęp choroby. Gdzie niedostatek taki, że kilka familij mieszka w jednéj i téj saméj chacie, i że, gdy lekarz siedzi nad cholerycznym, reszta mieszkańców żywi się ogórkami, najtańszą strawą jaką teraz dostać można — łatwo wytłómaczyć skąd choroba w tak groźny sposób się objawia. Wprawdzie pozawiązywały się towarzystwa, które według możności wspierają ubóstwo nasze, rozdają zupy i lekarstwa dla chorych; prawda, że lekarze rozwijają niesłychaną czynność, ale mimo to wszystko epidemia nie ustępuje, i zaczyna się nawet szerzyć w innych częściach miasta, gdzie jéj dotąd wcale nie było. Tutaj padło ofiarą wiele osób i z wyższych stanów.— Szkoły nierozpuszczone wprawdzie urzędownie, a to także dla tego, aby nie odbierać publiczności odwagi.

Komunikacya między Rybakami a resztą miasta została przecięta. Każdemu wolno się przenosić z tego przedmieścia do innych części miasta, gdy tymczasem z miasta na Rybaki wolno tylko chodzić za szczególnem pozwoleniem policyi. Przez kilka dni odbywały się procesye ze wsi Górczyna i Jeżyc do kościołów świętego Marcina i świętego Wojciecha, dla uproszenia Niebios o odwrócenie klęski. Źle i smutno u nas jednem słowem, a biada gdyby się cholera rozszerzyła po wsiach, gdzie pomoc lekarska daleka i gdzie jeszcze do niéj tyle dziwacznych przesądów.

Nie potrzeba wam powiadać, że w takim stanie rzeczy ani o zabawach, które się około tego czasu odbywały zwykle w Dębnie, ani o życiu towarzyskiem, ani o pracy umysłowéj nawet na prawdę nikt nie pomyśli. (G. W.)

Włochy.

Florencya 28 sierpnia. W dalszym ciągu udzielanych wiadomości o processie Guerazzego, piszą dziennikowi *Ost Deutsche Post* pod dniem 28go sierpnia z Florencyi. „Druga połowa bieżącego tygodnia wypełnioną znowu została processem wytoczonym byłym ministrem i członkom rządu tymczasowego, a nacisk ludu jest ciągle tak wielki, że nietylko gmach akademii umiejętności i kunsztów, gdzie w sali zwanéj *del buon humore* process odbywa się, ale i przyległe mu ulice, ciągle tłumem są napełnione, który żandarmerya i mocne straże wojska liniowego, zaledwie powstrzymać zdołają. Bilety wejścia do sali, wydawane są nawet członkom stanu adwokackiego tylko na jeden dzień, a sami tylko obrońcy oskarżonych, opatrzeni są biletami na cały ciąg processu. Z okoliczności, że budowniczy wyszukują właśnie miejsc, gdzieby w sali piece do opalania postawić się dały, wnosić można, że sprawa pociągnie się aż do grudnia, w listopadzie bowiem nikt tu na kominie nawet ognia nie pali a w dzień zaduszny, idzie się zwykle do kościoła w letnich spodniach. Urządzenie sali kosztowało 7,000 skudów, czyli 50,000 lirów, mimo to jest bardzo pojedyncze i skromne. Ostatnie trzy dni zajmowała sąd kwestya kompetencyi, stawiona przez Guerazzego, który ją też sam jeden tylko postawić mógł. Guerazzi bowiem był wtedy ministrem *in optima forma* urzędującym, kiedy wielki książę stolicę swoją opuścił; i żadne inne ministeryum nie było przez W. księcia *nominowaném* — Guerazzi oświadczał się kilkakrotnie przeciw zaprowadzeniu Rzeczypospolitéj, na co nalegał kolega jego Montanelli, który później ratował się ucieczką; kiedy tymczasem Guerazzi, mimo czynionych mu propozycyj ujścia z kraju, w czémby mu nikt nie mógł był przeszkodzić, i do czego mu nawet radziły osoby, stojące w marcu na czele reakcyi na korzyść władzy W. księcia zaszłéj, ofiarując mu przytém czynną do ucieczki pomoc, kiedy więc Guerazzi mimo to wszystko na miejscu pozostał, dopóty dopóki kierunek spraw publicznych nie przeszedł w inne uprawnione ręce. Dzisiaj więc utrzymuje, że wówczas działał jako minister odpowiedzialny w interessie utrzymania porządku publicznego, do czego sam W. książę napominał, i że za działanie takie nie może odpowiadać przed sądami zwyczajnemi, ale powinien odpowiadać przed senatem któremu wedle ówczesnéj do francuzkiéj lipcowéj konstytucyi podobnéj ustawy zasadniczéj toskańskiéj, prawo oskarżania i sądzenia ministrów przysługiwało. Zdaniem więc Guerazzego, sądy zwyczajne nie są w téj sprawie kompetentnemi;— gdy tymczasem wedle osnowy aktu oskarżenia, Guerazzi obwiniony jest po prostu o zbrodnię *lesae majestatis*, w któréj prawo orzekania służy zwyczajnym trybunałom. Po rewolucyach i wojnach, polityczny grunt prawny bywa zwykle nieco zachwianym, bo miejsce moralnéj władzy, zastępuje wszędzie fizyczna. Dla tego w chwilach takich, wyjątkowe postępowanie bywa zwykle w porządku dziennym. Postępowanie to do którego uciekały się wszystkie władze, zacząwszy od Mojżesza a skończywszy na Ludwiku Napoleonie, da się więc okolicznościami usprawiedliwić, a mianowicie jeżeli trwa krótko i prędko przemija. Godzi się przeto monarsze rządzącemu w Toskanii, podziękować doprawdy za to, że mimo trudnego położenia w jakim się znajduje, ludzi którzy go korony pozbawić chcieli, z pod juryzdykcyi zwyczajnych sądów nie wyjmuje. Przecież zaprzeczyć nie można, że w sprawie Guerazzego, sumienność taka do zawikłania tylko kwestyi przyczynia się. Guerazzi jeden z pierwszych niegdy adwokatów Toskanii, bronił swego żądania z wielką zręcznością. Ma on przeszło 50 lat, jest wysoki i dosyć otyły. Wygląda więcéj na bogatego Patrycyusza, aniżeli na polityka i męża stanu *ex officio*. Rysy twarzy ma regularne, chociaż od słońca ogorzałe, a oczy czarne, ocienia brew czarna i rzęsista. Chodzi w czarnéj peruce i w złotych okularach. Po włosku mówi jędrnie i silnie, chociaż nie bez pewnéj miękkości. Mówił przeszło półtrzeciéj godziny spokojnie i z powagą, która tém więcéj budziła podziwienia, gdy tu chodzi o jego życie; przytém wstrzymał się od wszelkich alluzyj i wycieczek; polityki dotykał tyle tylko, o ile się bez tego obejść nie mogło, i trzymał się ściśle prawnéj strony in formali toczącéj się kwestyi, i w całéj swéj obronie, przypominał żywo jednego z byłych deputowanych na sejmie państwa w Austryi, który teraz w ministeryum oświecenia wysoki piastuje urząd. Mowa też jego zajmowała więcéj prawników i wykształceńszą publiczność, aniżeli ławy słuchaczów; i jeżeli obecni wstrzymywali się od dawania znaków swego zadowolenia (co w włoskich trybunałach nie jest zabronionym) przypisać to trzeba taktowi, który jest spuścizną dawnych czasów, wykształceńszych Włochów i który ich rzadko opuszcza.

Jak można było przewidzieć, sąd nieprzychylił się do żądania Guerazzego, i uznał się być kompetentnym. Po tak zapadłym wyroku, Guerazzi wniósł nowy punkt incydentalny. Żądał odroczenia sprawy, i prawa założenia przeciw wyrokowi sądu rekursu do sądu kassacyjnego. Lecz i to odmówioném mu zostało; na debatach jednak tych wszystkich kwestyj, zeszło 3 dni całe. Obok Guerazzego, zasiada na ławie oskarżonych, Montanelli, starzec okryty siwym włosem, z marcyalną postawą, i wąsami czarnemi, w których jeszcze nie widać siwizny. Z twarzy obydwóch przebija spokojność i pogoda, i zajmują najniższe miejsca ławy obwinionych; nad niemi są jeszcze dwa rzędy ławek, na których siedzą dziewięciu współ oskarżonych, różnego wieku, ale mniéj więcéj wszystko głowy piękne i wyraziste, ubrani bez wyjątku czarno w białych kamizelkach i czarnych rękawiczkach. Nie można się obronić przykremu uczuciu, widząc tak ubranych ludzi, otoczonych siłą zbrojną i na ławie oskarżonych osadzonych. Fizyognomie ich równie jak i Guerazzego są wszystkie spokojne i poważnie rozmawiają z swemi obrońcami, i nieraz widać na ich twarzach uśmiech. Pomiędzy słuchaczami, widzieć można codziennie grupę złożoną z mężczyzny i 3ch kobiet. Mężczyzna jest starcem, któremu wiek utrudnił już chodzenie i stanie. Z kobiet jedna jest już podeszłą, druga młodszą, w któréj twarzy widać jeszcze ślady piękności, ale także i ślady wielkich umartwień i zgryzot, trzecia wreszcie, jest młodą, piękną brunetką, najwięcéj lat 15 mającą. Oczy ich zwrócone są bezprzestannie ku ostatniemu rzędowi ławy oskarżonych, gdzie siedzi mężczyzna mogący mieć lat 40, łysy, z pełną i bardzo wesołą twarzą. Jestto Montazzi, były członek tymczasowego rządu, starzec jest jego ojcem, młodsza kobieta jego żoną, dziewczyna jego córką, a podeszła dama jego matką. Cała ta rodzina śledzi uważnie, każdy najmniejszy krok obwinionego, a kiedy uwagę innych odwróci na chwilę, coś innego w sali, oko przecież matki, spoczywa ciągle i bez przerwy na obliczu ukochanego syna, śledzi ruch jego fizyonomii, i patrzy na niego przez szkło, bo widać że jéj stare oczy wiek już osłabił. Tak to miłość macierzyńska dotrzymuje zawsze pola i tam nawet, gdzie zdaje się że już prysły wszystkie inne nadzieje i węzły!

Turcya.

Gazeta Tryestska ciekawe podaje szczegóły o wewnętrznych i zewnętrznych stosunkach Turcyi, które tu umieszczamy: „Od dawna niewidziana panuje teraz w Porcie czynność; codziennie albo dywan albo rada ministrów z trudnością przystępna umocowanym nawet dyplomatom. Ostatnie zajścia z Francyą, nieustające nieporozumienie z Austryą, stan umysłów nakazujący jak nateraz czynność i oględność, a który się objawia tak w stolicy jak i po prowincyach, gdzie opozycya reakcyjna głośniej niż kiedykolwiek daje się słyszeć i usiłuje śmieléj niż dotąd głowę dźwigać; trudne obsadzenie licznych posad wakujących w najwyższych cywilnych i wojskowych kołach i wiele innych wewnętrznych kwestyj większego lub mniejszego znaczenia, stanowią przedmiot téj niezwykłéj ruchliwości w Dywanie i w gabinecie, który lubo obsadzony, wszakże jeszcze nie utrwalony, bliskiéj oczekuje modyfikacyi, która już 19go sierpnia miała podobno nastąpić. Co się tyczy nieporozumień z Francyą, takowe już załatwione i to rychléj aniżeli można się było spodziewać po groźnych pozorach. Wraz z powrotem przyjaznych stosunków do Francyi, p. de Lavalette, strawił już swoją dyplomatyczną klęskę i osobistéj urazy zaniechał. Natomiast niezgoda między Austryą i Turcyą wzrasta, wzajemne użalania drażliwszéj są natury, a nadto sprawa wychodźców przetrwała trzechletnie niezbyt przyjacielskie stosunki, iżby można spodziewać się rychłego porozumienia się. Wszakże przyjść do tego niezadługo musi, a Turcya starała się już zbliżyć, bo dzisiejsze rozdrażnienie niezgadza się ani z interesami ani z obecnem położeniem obu państw sąsiednich. Nieukontentowanie stronnictwa reakcyjnego w stolicy i po prowincyach, głośniéj się dotąd niż kiedykolwiek objawia, lubo pogłoski zwiększają jak zwykle rozszerzenie się téj partyi, jéj środki i wpływy. Raz są to reakcyoniści podburzani przez fanatyczne duchowieństwo, niezadowolone z Sułana-giaura i jego systemu rządzenia, mają gwałtem wsadzić na tron Abdula-Assisa (brata sułtańskiego, który im sprzyja) i rewolucyę tę zapieczętować wyrznięciem wszystkich chrześcijan. Wojsko tureckie, na którego

pomoc nie fanatycy liczyć są zmuszeni, ma zdaniem lękliwych, wziąść udział w mordowaniu chrześcijan. Można nawet znaleść naiwnych perotów, którzy żądają, aby ułożono plan obrony na przypadek napaści ze strony tureckiéj! To znowu głoszą o 35,000 uzbrojonych Hetäristów, którym się udało po trochu wynosić się z wysp greckich i przekradać do Carogrodu i olbrzymie podnieść powstanie, które Turcy w krwi chrześciańskiéj zatopią! Prorocze kalendarze greckie zapowiadają na 15 sierpnia (v. s.) mszę uroczystą w meczecie przywróconym czci ś. Zofii. Wreszcie znajduje wiarę pochód sprzymierzonych wojsk francusko-prusko-austryacko-rosyjskich ku Bałkanowi! — Książe Jerzy Stirbej syn hospodara wołoskiego przybył tu, aby wyrobić u sułtana wolność przyjęcia orderów nadanych przez Cesarza austryackiego pierwszym urzędnikom wołoskim. Domyślają się wszakże, że sprawa tych orderów służy za płaszczyk właściwemu celowi poselstwa i załatwieniu sprawy dziedzictwa w Wołoszczyznie. Złe języki utrzymują nawet, że książe pojechał z trzosem obładowanym złotem choć mu tyle nie potrzeba na podróż z Bukaresztu do Carogrodu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 września. Zapowiedziane na dziś przedstawienie teatralne, nie przyszło do skutku — dla braku widzów czyli raczéj słuchaczy, bo nie wiemy, czy koncert pana Arnstein, czy komedya Korzeniowskiego nie dość znalazły lubowników, aby choć koszta przedstawienia opłacić, i tak jest: koszta, bo wiemy, że niekiedy na nich samych poprzestać musi dyrekcya. Podobnego wydarzenia dawno nie pamiętamy; gdzie szukać przyczyny, czy w artystach, czy w publiczności? nam się zdaje, że po obu stronach: tu oziębłość na powodzenie sceny narodowéj, tam oprócz paru zacnych wyjątków, mniéj niż mierność. Po powrocie z Poznania, szczupłe personale teatralne zmniejszyło się jeszcze i to dotkliwie. Pan Kaliciński, który był niezbędnym w dawnym składzie, jedzie do Lwowa; pan Hubert, któremuśmy w zeszłym kursie zawsze mieli coś do wytknięcia, i tak daje brak siebie uczuwać. Wszakże państwo Linkowscy nie mogą jak w komedyi „Siedm razy jedna" przyjmować na siebie wszystkie role, a ubogi repertoar teatru naszego zmniejszony jeszcze być musi dla braku dostatecznéj liczby, nie mówimy już artystów, ale nawet grających. Niepewne położenie naszego teatru jest od wielu lat powodem, że się zaledwie aktor cośkolwiek wyrobi, już nas opuszcza, szukając stalszego pomieszczenia, czy to we Lwowie czy w Warszawie. Mamy nadzieję, że to już ostatni rok téj kryzys.

— 9go września. Jutro, tj. w piątek, w kościele Ś. Marka, o godzinie 10téj z rana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Anny z hr. Stadnickich hr. Małachowskiéj.

— Na dniu 29tym z. m. rozstała się z tym światem Augusta z książąt Druckich-Lubeckich Siemieńska, we wsi Stobiecko pod Radomskiem. Księżniczka Augusta, honorowa dama J. C. K. Mości, była najstarszą córką Ksaw. księcia Druckiego-Lubeckiego, przed r. 1830 ministra skarbu w Królestwie Polskiém, i Maryi z Scypjonów del Campo.

— Piszą nam z Tarnowa 2 września, że katedra tamtejsza po dwuletniém osieroceniu, znowu była świadkiem święceń kapłańskich. Szesnastu młodzieńców różnego wieku, otrzymawszy na wydziale teologii i w seminaryum przez lat 4 wykształcenie duchowne, do których przyłączył się kleryk z konwentu Cystersów w Szczyrzycu, stanęło temi dniami w klasztorze do poświęcenia, gdzie Sakrament kapłaństwa udzielany im bywa przez JW. ks. Pukalskiego, biskupa tarnowskiego, z całą okazałością i namaszczeniem, jakie téj wzniosłéj przystoją ceremonii.

— W okolicach na Podgórzu i nad Wisłą, gdy grad zaczyna padać, łopaty od chleba pod okap wynoszą, w mniemaniu, że na ich widok, chmura gradowa szkody nie wyrządzi. Niechże badacze przyrody wynajdują związek naturalny między gradem a łopatą; albo szperacze starożytności, źródło tego zabobonu. Na łopacie takiéj i czarownica jeździ na sejmiki łysogórskie.

— We wsi Grotniku, powiecie Wschowskim, zdybała baba jakąś olbrzymiéj wielkości kulę barwy niebieskiéj, i dała o tém znać do urzędu. Okazało się, że to był balon, który upadając, rozerwał się nieco; w nim znaleziono kartkę z prośbą, iż, gdy balon ten puszczony był w Berlinie z knajpy piwnéj, przeto właściciel jego uprasza o doniesienie listowne, gdzie takowy spadnie. Z Berlina do Wschowy jest dobre 30 mil, balon w kilka godzin je przeleciał.

— W zeszycie *Biblioteki Warszawskiéj* na miesiąc bieżący, znajdujemy: Wyciąg z „Obrazu Litwy" Józ. Jaroszewicza; Opowiadanie przy kominku pana S. K.; Latopis m. Żywca St. Krauss; Wiejskie zarysy J. K. Gregorowicza; Podróż po Francyi przez Dra T. Tripplina; Spominki historyczne przez bar. Edwarda Rastawieckiego, oraz Aleksandra Przezdzieckiego; daléj Powiastkę wierszem przez Włodz. Wolskiego; Kronikę literacką: Wspomnienia koncertowe przez autora Dorecznika muzycznego Sikorskiego; wreszcie Doniesienia literackie i dostrzeżenia meteorologiczne za lipiec.

— D. 14go sierpnia doniesiono żandarmeryi, że poczta między Takaczi i Napal w dystrykcie Oedenburgskim, zrabowaną została przez jezdnych łupiezców, którzy wybrali z listów przeszło 9000 złr. m. k. Żandarmi nadaremnie śledzili łupiezców, aż tu się wydało, że cztérech postylionów podzieliło się tą summą.

— *Epoca* donosi, że zmarły 25 sierpnia w Medyolanie kupiec Pedrini, cały swój majątek, wartujący około ½ miliona lirów, zapisał tamtejszemu szpitalowi.

— D. 31go sierpnia wyjechała z Berlina młoda niezamężna osoba, udając się z missyonarzami do Chin. Młoda missyonarka jest pełna zapału religijnego.

— W Stanach-Zjednoczonych Ameryki półn. biją teraz nowe dolary, w kształcie pierścieni. Napisy umieszczone są na wewnętrznych i zewnętrznych ścianach obrączki. Są to zatém prawdziwe dukaty obrączkowe.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do 9go września: — Aleksander Świeżewski z Pragi. H. Kondaki z Salzbrunu. Jan Kozicki z Jasła. Franciszek Hellmann z Bochni. J. Babtista Dornseiffer z Czerniowic. Stanisław Rozmanith z Warszawy. Teodor Schwigerling z Prus. Józefina Tustanowska z Drezna. Maciéj Riegor z Pragi. Marcelli Jawornicki z Polski. Paulina Sobel ze Lwowa. Tettmaier Karol i Tettmaier Wiktorya z Galicyi. Józefa Belland ze Lwowa. Franciszek Jabczyński z Jasła. Franciszek Brzozowski z Tarnowa. Szater Karol i Szater Kamilla z Akwizgranu. Adam hrabia Paris z Żołkwi.

Wyjechali: Homulacz Edward do Wiednia. Psarski August do Wrocławia. Bereziewicz Antoni do Węgier. Kreński Hugo do Wrocławia. Suchrzewski Ignacy do Pragi. Leo Gołaszewski do Targowiska. Nowaczyński Edward, Wiktorya hrabina Przebendowska do Tarnowa. Ochanowicz Alfred do Lwowa. Hrabina Stadnicka do Wojnicza. Karol Hoepflinger Bergendorf, Franciszek Rupp Ehrenstrom, Franciszek Pragłowski. Józef Gerlinger. Anna księżna Sapieżyna do Wiednia. Juliusz Zerboni z żoną, Tschepl Bernard z żoną do Wrocławia. Karolina Wojnarowska do Tarnowa. Aleksander Korzeniowski do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 7 września 1852 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	do zr	kr
Korzec pszenicy	8	45	9	42½	8	15	8	30	–	—	8	—
" " jaréj do siewu	—	–	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	—	—	7	32½	-	—	7	—	—	—	—	—
" jęczmienia	5	45	6	20	5	15	5	30	—	—	5	-
" owsa	—	—	2	13½	-	—	2	30	—	—	—	—
" grochu	—	—	8	30	-	—	7	30	—	—	-	—
" jagieł nowych	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
" bobu	—	—	5	—	—	—	4	30	—	—	—	—
" wyki	—	—	5	—	—	—	4	45	—	—	—	—
" tatarki	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" prosa	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku zimowego	9	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" rzepaku letniego	7	30	7	45	—	—	—	—	—	—	—	—
" ziemniaków	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	—	51	—	—	—	45	—	—	—	30
" słomy	—	—	—	50	—	—	—	40	—	—	—	30
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" okowity "	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" masła czystego	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	2	30	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
" " " dubeltow.	—	—	2	22½	-	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	33	—	—	—	—	—	—	—	—
" częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
" pszennéj	—	—	1	5	—	—	—	—	—	—	—	—
" perłowéj	—	—	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarcz. całéj	—	—	1	4	-	—	—	—	—	—	—	—
" " przetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	-	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego.

Delegowani Obywatele: *Karol Krones.* *Lazary Nowakowski.*

Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski*, Adjunkt

Z Tarnowskiego 7 września. Badyle ziemniaków już tu wszędzie usychają, jednak w ziemi rosną i smaczną potrawe z nich mamy. Kapustę zaś tak w naszym jako i w Bocheńskim i Sandeckim obwodzie po największéj części opanowały gąsienice, tak dalece, że wszelkie na nie polowanie lub sposoby gubienia, okazały się nadaremne. Szron dopiero, który 22, 23 i 24 sierpnia okrył pola nasze, cios im zadał śmiertelny, a kapusta zaczyna się opamiętać. W Sandeckiém i ta plaga się przyłączyła do kapusty, że w głąbiach zalęgają się robaki, z których zewnątrz okazują się wrzody, a główki gnić poczynają. Uważano także w Sandeckiém, że laskowe orzechy prawie wszystkie robaczliwe. Żniwa już na ukończenie, a co gospodarz wymłóci, to już zasiewać zaczyna.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9 wrześn.* — Metaliki 5-proc. 95. — Metaliki 4½-proc. 86¼. — Metaliki 4-proc. 78. — 4-proc. z 1839 r. 141½. — 2½-proc. 49½. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 117¼. — Londyn 11 40 kr. — Paryż 138¼. — Akcye Bankowe 1364. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97⁷⁄₁₆. B. 112½. Ost-Donau Dampfsch. 757.

Kurs krakowski 10 września. Banknoty 90. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 20 złp. gr. — — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101. żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają 87½ dają 87. Cwancygery stare 104¾, nowe 105¾.

Kurs lwowski z dnia 6 wrześn. — Dukat holend. 5 złr. 31 kr. — Dukat ces. 5 złr. 36 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 42 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52½ kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 86 złr. 21 kr.

Kurs wiedeński z dnia 7 września. — Metaliki 95¾. — Nowa pożyczka. 85⅞. — Akcye Banku wied. 1360. — Akcye kolei żel. szl. 223¾. — Agio od złota 25, od srebra 17½.

Kurs wrocławski z d. 8 września. Banknoty austryackie 87½ ż. Banknoty polskie 98¹⁄₁₂ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98¼ d. — Listy zastawne poznań. 4% 105¹¹⁄₁₂ ż., — dto 3½% 97¹⁄₁₂ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90½ d.

Ostatnie Wiadomości.

Kraków d. 10 września. Wiadomość powyżéj podaną o przyjeździe JExc. główno-dowodzącego w Galicyi fmp. księcia Schwarzenberga prostujemy, donosząc zarazem iż przyjazd ten nastąpił wczoraj wieczorem, w chwili kiedy stronnica dziennika na któréj to umieszczono, już była pod prasą. Dziś rano odbywają się ćwiczenia wojskowe.

— Pisze nam korespondent wiedeński:

Wiedeń 7 września.

ꝏ Nowa pożyczka zdecydowaną. Wynosi ona 80 milionów złot. reńsk. Dom Rotschildów wziął całą na siebie z 5% po 95 w emissyi. Subskrybcya dobrowolna w kraju i z wolnym układem za granicą. Bankierowie tutejsi już odebrali zawiadomienie stósowne. Układ ten podpisanym został w czasie ostatniéj bytności w Wiedniu paryzkiego Rotschilda, którego wtedy N. Pan zaszczycił prywatném posłuchaniem i któremu zapowiadają tu tytuł hrabiego.

Byłem jak wiecie ciągle tego przekonania, że bez znacznéj ryczałtem wprowadzonéj do skarbu gotowizny, finansowym potrzebom Austryi zaradzić gruntownie byłoby trudno. Nowa pożyczka jest dowodem, że rząd był tegoż samego zdania. Spodziewać się należy, że summa zakréślona, o któréj zrealizowaniu wątpić niepodobna, użytą zostanie na spłacenie reszty długu bankowi, i ściągnienie reszty papierów z obiegu. W każdym razie samo ogłoszenie pożyczki, która lada dzień nastąpi, nie zostanie bez dobrego wpływu na kurs złota i srebra.

Dzienniki doniosły, że rząd powierzył zn. komitym kilku jenerałom, dyrekcye telegrafów, dróg żelaznych itd. Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadna. Co do ministeryum handlu, to nieochybnie od finansów oddzieloném zostanie.

W. Ks. Badeński przybędzie tu jutro, i ztąd uda się na przegląd wojsk do Pestu. Świta jego już przybyła.

Naj. Pan wyjechał dziś do Bruck. Dzień wyjazdu do Pestu, dotąd nieoznaczony.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą o spodziewanym przybyciu do stolicy państwa JExc. Agenora hrabi Gołuchowskiego Namiestnika Galicyi, w przedmiocie narad nad organizacyą tego kraju koronnego.

Gazeta Wiedeńska z dnia 8 b. m. podaje rozporządzenie ministeryum skarbu tyczące się otwarcia nowéj pożyczki na 80 mil. złr., o czém korespondent nasz z Wiednia również donosi. Prócz tego zawiera ona obwieszczenie ministerstwa handlu względem nowéj taryfy celnéj tureckiéj i postępowaniu cłowem w handlu z Turcyą.

— Sejmy prowincyonalne Saksonii pruskiéj i Westfalii zostały otwarte. W obudwóch przedłożono projekt do ordynacyi gminnéj, powiatowéj i prowincyonalnéj.

— Jenerał Haynau wyjechał z Paryża w podróż jak mówią do Włoch.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
7	10	27" 6"' 645	+ 12° 4	4"' 46	pł. wschodni słaby	pogoda z chmurami		+ 18° 5	+ 7° 8
8	6	" 6 844	+ 8 7	3 75	wpł. " "	"			
"	2	" 6 924	+ 17 4	3 39	ppł. " "	"			
"	10	" 7"'. 157	+ 10° 9	3"' 77	wpł. wschodni słaby	pogoda z chmur.		+ 18° 1	+ 8° 7
9	6	" 7 227	+ 7 8	3 60	" "	"			
"	2	27 6 904	+ 17 4	3 09	pł. wschodni "	"			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY; KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.